

Na inicjatywie ZUS skorzystają także firmy delegujące

ROZMOWA Marek Benio Komisja Europejska powinna jak najszybciej stworzyć cyfrowy rejestr druków A1. To pozwoliłoby ograniczyć fałszowanie zaświadczeń

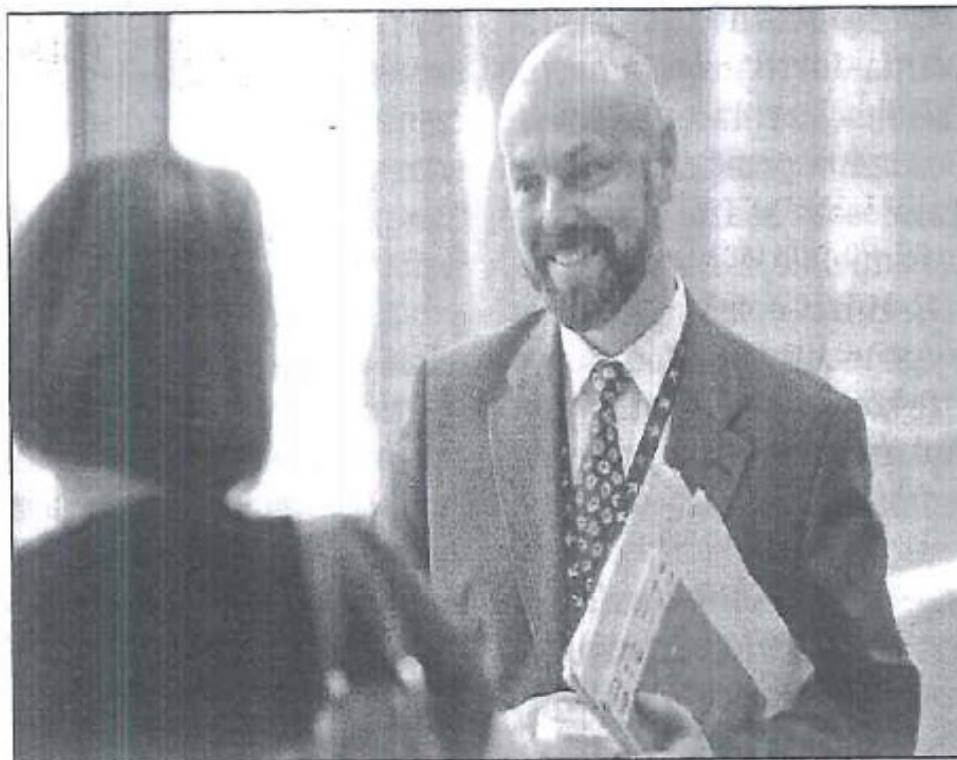
W tym roku liczba Polaków skierowanych przez firmy do pracy za granicę może przekroczyć pół miliona osób. Aby ułatwić procedurę, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wprowadza ogólnopolski informatyczny rejestr druków A1, czyli zaświadczeń potwierdzających, że składki za delegowanego podwładnego firma powinna odprowadzić w Polsce. Jak pan ocenia inicjatywę organu rentowego?

Pozytywnie. Uważam, że jest to duży krok w stronę uproszczenia i przyspieszenia wydania poświadczeń A1. To narzędzie ma przede wszystkim ułatwić pracę organowi rentowemu, którego poszczególne oddziały dotychczas nie widziały nawzajem swoich czynności w sprawie poszczególnych ubezpieczonych oraz płatników. Tymczasem rosnąca liczba A1 w ostatnich czte-

rech latach bez możliwości zwiększania zasobów kadrowych ZUS doprowadziła do tego, że uzyskanie poświadczenia o podleganiu polskiemu ustawodawstwu stało się niezwykle pracochłonne. Przy czym największe zalety nowego rozwiązania dla przedsiębiorców i ubezpieczonych to zmniejszenie liczby egzemplarzy Informacji w celu wydania poświadczenia A1 dostarczanych do ZUS, a w niedalekiej przyszłości także rezygnacja z obciążania wnioskodawców obowiązkiem wypełniania samego druku A1.

Czy to narzędzie pozwoli zwalczać nieprawidłowości, które obecnie pojawiają się przy wystawianiu zaświadczeń?

Dopiero całkowita cyfryzacja wydawania poświadczeń A1 w dużej mierze wyeliminuje możliwość ich sfalszowania.



Dr Marek Benio, Inicjatywa Mobilności Pracy

Chodzi o to, by np. lokalna inspekcja pracy mogła sprawdzić w systemie, czy dany pracownik delegowany jest ubezpieczony, a nie, by polegała wyłącznie na papierowej wersji wielostronicowego dokumentu, w którym ostatnia strona z pieczęcią i podpisem może zostać dopięta do dowolnie sfalszowanych pierwszych stron. Z tego powodu nie rozumiem, dlaczego Komisja Europejska do tej pory się nie zdecydowała na wprowadzenie e-po-

świadczenia i uruchomienie europejskiego rejestru tych dokumentów. Jest to o tyle dziwne, że w całej UE obowiązuje jednolity druk.

A co da rejestr uruchomiony właśnie w Polsce?

Pozwoli uniknąć wielu błędów samemu organowi. Najważniejsze wydaje się tu rozwiązanie problemu różnej właściwości miejscowej organów rentowych w przypadku pracy w dwóch krajach – miejsce zamieszkania

ubezpieczonego oraz delegowania – miejsce właściwe ze względu na siedzibę pracodawcy. Często dwa oddziały nie wiedziały, że rozpatrują sprawę tego samego okresu ubezpieczenia dla tego samego ubezpieczonego, a w niektórych przypadkach mogło dochodzić do odmiennych rozstrzygnięć. Centralny rejestr powinien to ryzyko wyeliminować, ponieważ zarówno płatnik, jak i ubezpieczony będą „widoczni” dla innych oddziałów, do których także wpłynął wniosek.

Czy dostrzega pan jakieś zagrożenia?

Ponieważ znaczna część informacji dotychczas dostarczanych każdorazowo do każdego druku A1 w formie papierowej znajdzie się w systemie i będzie automatycznie z niego pobierana, niesłychanie wrażliwy jest początek funkcjonowania tego systemu i prawidłowość umieszczanych w nim danych. Doświadczenia ZUS z wdrażania podobnych systemów w przeszłości nie są najlepsze. Pamiętamy wszyscy

problemy ze spływem składek do OFE, które nie trafiały na właściwe rachunki, choć zostały opłacone. Bardzo ważne dla prawidłowości funkcjonowania tego systemu będzie wprowadzanie do niego danych i ich aktualizacja przez płatników i ubezpieczonych. Uważam, że potrzebna jest w tej sprawie kampania informacyjna ZUS.

Proszę także pamiętać, że choć będzie mniej papieru, to jednak liczba i rodzaj danych dostarczanych do tego systemu wzrośnie. Część z nich – jak data urodzenia – pozostaną w systemie na zawsze, jednak inne – jak adres zamieszkania pracownika czy siedziba firmy – będą wymagały aktualizacji. Dotychczas, jeśli zmieniała się siedziba pracodawcy, wpisywał on nową w kolejnym wniosku o A1, teraz będzie musiał pamiętać o dokonaniu zmiany w systemie. W przeciwnym razie „zaciągnie” on nieaktualną informację. ©

Rozmawiała
Urszula Mirowska-Łoskot